

Sygn. akt I C 298/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Hołowińska

Protokolant: ref. staż. O. B.

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2014 r. **w** Ostrowi Mazowieckiej

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko A. B.

o zapłatę

orzeka:

1. Zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powoda A. S. kwotę 3 936,80 EURO (trzy tysiące dziewięćset trzydzieści sześć, 80/100) z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2011 r. do dnia zapłaty,
2. Umarza postępowanie w pozostałej części wobec cofnięcia pozwu,
3. Zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powoda A. S. kwotę 3 270,78 zł (trzy tysiące dwieście siedemdziesiąt, 78/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania,
4. Nakazuje pobrać od pozwanego A. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 157,11 (sto pięćdziesiąt siedem, 11/100) złotych tytułem pokrycia wydatków w sprawie.

Sygn. akt I C 298/11

UZASADNIENIE

Powód A. S. w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej w dniu 10 października 2011 r. zażądał zasądzenia od pozwanego A. B. kwoty 21 297,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem roszczeń odszkodowawczych stanowiących spadek wartości merkantylnej skradzionego powodowi pojazdu, który następnie został sprzedany przez pozwanego na rzecz osoby trzeciej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w nocy z dnia 10/11 października 2007 r. w godzinach 20:00-7:50 w miejscowości P., G. (...)doszło do kradzieży pojazdu marki A. (...). Właścicielem auta w momencie jego utraty była S. H., K. 60, (...) H.. Zawiadomienie o kradzieży złożył powód w jednostce Policji P. P., S. (...), (...) P.. Wskazany pojazd został odnaleziony w Polsce, a następnie zatrzymany i zabezpieczony dla potrzeb postępowania karnego w dniu 8 lipca 2009 r. od pani C. K. zamieszkałej w O.. Z oświadczenia C. K. wynika, że przedmiotowy samochód nabyła wraz z mężem w dniu 20 listopada 2007 r. od pozwanego. W Prokuraturze Rejonowej w Ostrowi Mazowieckiej, nadzorującej

dochodzenie w tej sprawie, sygn. akt 1 Ds. 630/09, pani K. okazała umowę kupna – sprzedaży wskazanego pojazdu zawartą w dniu 7 listopada 2007 r. w miejscowości B. pomiędzy pozwanym jako kupującym, a D. K. (1), zam. (...) B., B. (...), Niemcy – jako sprzedającym. Przesłuchany w charakterze świadka pozwany przyznał powyższą okoliczność i zeznał, że pojazd został nabyty podczas pobytu w H.. Z dokonanych w trakcie dochodzenia ustaleń wynika, że wskazany pojazd został zarejestrowany w Niemczech w dniu 24 września 2006 r., co rodzi podejrzenia, że dokumenty dotyczące powyższego pojazdu, na podstawie których dokonano jego rejestracji w Polsce zostały sfałszowane. Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce w dniu 23 września 2009 r. wystąpiła z wnioskiem o udzielenie pomocy prawnej w sprawie karnej za granicą m. in. w zakresie przesłuchania D. K. (1). Nie udało się jednak ustalić tej osoby. Wskazany pojazd był ubezpieczony w V. (...) U. U. (...), (...) H.. Tytułem odszkodowania została wypłacona kwota 10 000 Euro. Wartość rynkowa pojazdu w momencie dokonania czynu niedozwolonego wynosiła 14 900 Euro. Ubezpieczenie autocasco poszkodowanego wypłaciło jedynie kwotę 10 000 Euro. Wysokość szkody wynosi więc 4 900 Euro. Powód wskazał, że podstawę prawną pozwu jest art. 415 k.c. Pozwany jako paser ponosi odpowiedzialność solidarną wraz z bezpośrednimi sprawcami kradzieży, co uzasadnia skierowanie roszczeń bezpośrednio przeciwko niemu wobec nieujawnienia osób, które dokonały kradzieży. Zgodnie z art. 828 § 1 k.c. jeżeli zakład ubezpieczeń pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniami ubezpieczenia. Na wartość przedmiotu sporu składa się kwotą 21 296,38 zł (kurs Euro na dzień 10 października 2011 r. = 4,3462 zł, 4 900 Euro x 4, (...) = 21 296,38 zł) (pozew k. 1-3).

Pozwany A. B. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że skuteczne dochodzenie roszczeń za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (art. 415 i następnym k.c.) wymaga wykazania winy po stronie pozwanego, wykazania szkody po stronie powoda oraz wykazania związku przyczynowego między winą a szkodą. W przypadku braku jednego z tych elementów powództwo podlega oddaleniu bez konieczności ustalania okoliczności dotyczących pozostałych elementów. Pozwany zakupił ww. auto w trakcie pobytu w H. od osoby podającej się za jego właściciela, którego dane były zgodne z danymi uwidocznionymi na wszystkich dokumentach okazanych przez sprzedającego. Poza tym dokumenty zawierały dane zgodne z danymi uwidocznionymi w samochodzie tj. z numerami nadwozia auta. Biorąc pod uwagę powyższe pozwany nie podejrzewał, iż samochód, o który toczy się spór mógł być kradziony. Sprzedający zachowywał się jak właściciel, jego zachowanie nie wzbudzało żadnych podejrzeń. Była to transakcja niczym nie różniąca się od innych zawieranych przez pozwanego. Podczas transakcji pozwany sprawdził dokumenty, numery samochodu z numerami wskazanymi w dokumentach, podpisał umowę i zapłacił za samochód. Pozwany podniósł, że gdyby zauważył jakiegokolwiek nieprawidłowości przebiegu transakcji lub w dokumentach, nie dokonałby zakupu tego auta. Pozwany nie wiedział, że pojazd który zakupił pochodził z kradzieży. W zaistniałej sytuacji pokrzywdzonym jest zarówno powód, jak i pozwany. O tym, że pojazd pochodzi z kradzieży pozwany dowiedział się w 2009 r. Powyższe okoliczności wskazują, że pozwanemu nie można przypisać winy za zaistniałe zdarzenie, co czyni powództwo nieuzasadnionym. Przesłanką odpowiedzialności z art. 415 k.c. jest wina, której nie można pozwanemu przypisać. Pozwany wskazał ponadto, że nie został skazany za przestępstwo paserstwa, ani nie zostały mu przedstawione zarzuty w tym zakresie, w związku z czym twierdzenia powoda jakoby pozwany działał jako paser są nieuzasadnione (odpowiedź na pozew – k. 37 - 39).

Powód w piśmie procesowym z dnia 9 marca 2012 r. ustosunkował się do zarzutów pozwanego wskazanych w odpowiedzi na pozew i podał, że pozwany jest profesjonalistą, który w sposób zawodowy zajmuje się handlem samochodami używanymi. W związku z tym od podmiotu tego wymagany jest wyższy stopień staranności, nakazany przez art. 355 § 2 k.c. Podnoszone przez stronę pozwaną argumenty w przedmiocie sprawdzenia zgodności numerów nadwozia z dokumentacją nie są nawet wystarczające dla wykazania braku winy przy zakupie samochodu na rynku wtórnym przez zwykłego konsumenta, podmiotu, który zupełnie nie ma informacji w zakresie nabywania samochodów używanych. Wykonanie tylko takich czynności sprawdzających, jak te opisane wyżej przez pozwanego jest niewystarczające i w żadnym razie nie uwalnia podmiotu od winy. Powód na poparcie swoich twierdzeń powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1997 r. w sprawie sygn. akt II CKN 224/97. Podniósł także, że w działalności profesjonalnej potrzebna jest wiedza do prowadzenia tej działalności w szerokim znaczeniu, stąd nie

można równoznacznie oceniać wymogu staranności profesjonalisty i zwykłego konsumenta, szczególnie, gdy chodzi o sprzedaż komisową przedmiotów o dużej wartości. Wykonane przez pozwanego czynności sprawdzające w żadnym razie nie uwalniają go od winy. Zjawiskiem powszechnie znanym jest wprowadzanie do obrotu pojazdów kradzionych i podmiot zawodowo zajmujący się handlem samochodów obowiązany jest temu zjawisku przeciwdziałać poprzez zachowanie należytej staranności podczas dokonywanych transakcji. Wśród podstawowych elementów, na które należy zwrócić uwagę, co rekomenduje Policja konsumentom chcącym nabyć samochód używany, aby ustrzec się od nabycia samochodu kradzionego, można wymienić: propozycję zbyt niskiej ceny, znacznie różniącej się od średniej wartości rynkowej auta, dokładne sprawdzenie dokumentacji samochodu, zapytanie sprzedającego o szczegółową historię auta, o to, którym z kolei jest właścicielem i jak długo jest w posiadaniu pojazdu, zażądanie faktur lub rachunków za przeglądy, zażądanie umowy kupna – sprzedaży, zażądanie książki serwisowej, polisy ubezpieczeniowej, karty gwarancyjnej lub książeczki przeglądów, sprawdzenie wszelkich zmian w dowodzie rejestracyjnym, które powinny być odnotowane na ostatniej stronie i potwierdzone pieczęcią, dokładne obejrzenie samochodu – należy sprawdzić, czy nie ma on uszkodzonej stacyjki i zamków w drzwiach oraz czy ma oryginalne kluczyki. Uwagę powinny też zwrócić szyby – warto przyjrzeć się im i sprawdzić, czy pochodzą od tego samego producenta. Powód wskazał, że należy sprawdzić numer VIN, który składa się z 17 znaków i umieszczony jest na podwoziu pojazdu. Wszelkie ślady i rysy na tym numerze powinny wzbudzić podejrzenia. Najlepiej sprawdzić go bezpłatnie w Europejskim Rejestrze (...) (www.erp.pl) oraz na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej (www.ePUAP.gov.pl). Można też zaproponować sprzedającemu skontrolowanie numeru VIN na komisariacie policji. Wykonanie tych czynności to elementarz, który obowiązany jest zachować zwykły konsument, aby nie paść ofiarą oszustwa i uchronić się przed zakupem kradzionego pojazdu. O konieczności wykonania tych czynności sprawdzających z pewnością wiedział pozwany jako profesjonalista. Okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie wskazują, że pozwany jednak nie wykonał prawie nic, aby upewnić się, czy przedmiotowy samochód nie ma wad prawnych. Powód podniósł, że pozwany limuzynę A. (...) z 2002 r. kupił w roku 2007 za kwotę 2000 Euro. Jest to cena stanowczo za niska. Nawet analiza obecnych cen wskazanych samochodów z tego roku produkcji wskazuje, że warte są one w 2012 r. ok. 23 000 zł tj. ok. 5 800 Euro. Powyższa okoliczność wskazuje, że pozwany nabywając samochód po znacznie zaniżonej cenie musiał wiedzieć o jego wadach i o tym, że jest kradziony. Skoro znacznie zaniżona cena jest sygnałem dla wszystkich, aby zachowali szczególną ostrożność nabywając pojazd, to tym bardziej profesjonalista musi wiedzieć, że kupuje auto wadliwe. Zdaniem powoda zachowanie pozwanego – lekkomyślne i niedbałe - budzi zdumienie i zaniepokojenie i wskazuje, że działał on w warunkach popełnienia przestępstwa paserstwa. Nie wykonał on bowiem podstawowych czynności sprawdzających i rzekomo dał się przekonać sprzedającemu do tego, że wszystko jest zgodne z prawem, ponieważ sprzedający zachowywał się jak właściciel. Uniknięciu zakupu auta pochodzącego z przestępstwa mają właśnie przeciwdziałać czynności materialno – techniczne opisane wyżej, w szczególności w postaci sprawdzenie pojazdu w odpowiedniej bazie danych i w jednostce policji, ponieważ wówczas można uzyskać przekonanie, że pojazd nie został skradziony. Pozwany natomiast, który zawodowo zajmuje się handlem samochodami i zna niebezpieczeństwa rynku stwierdza, że uwierzył „na słowo” sprzedającemu i przez to nie musiał wykonywać innych czynności sprawdzających. Okoliczności te jednoznacznie wskazują, że pozwanemu można przypisać winę, ponosi on odpowiedzialność względem powoda, jego działanie jest następstwem szkody, która została udowodniona za pomocą przedłożonych dokumentów (pismo procesowe powoda – k. 46 – 48).

Pismem z dnia 25 lipca 2014 r. powód cofnął pozew ponad kwotę 3 936,80 Euro wraz ze zrzeczeniem się roszczenia i wniósł o zasądzenie od pozwanego powyższej kwoty wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tj. 10 października 2011 r. do dnia zapłaty (stanowisko w sprawie – k. 178).

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

W nocy z dnia 10/11 października 2007 r. w godzinach 20:00-7:50 w miejscowości P., G. 17a doszło do kradzieży pojazdu marki A. (...), którego właścicielem była S. H., K. 60, (...) H.. Powód A. S. złożył zawiadomienie o kradzieży w jednostce Policji P. P., S. (...), (...) P. (pismo z Biura Międzynarodowej (...) Policji Komendy Głównej Policji z załącznikami – k. 60 – 72 akt 1 Ds. 743/12).

W dniu 7 listopada 2007 r. w H. na tzw. placu została zawarta umowa kupna przedmiotowego pojazdu pomiędzy pozwanym A. B. prowadzącym usługi transportowe i samochodowe (...) -HANDEL (...) w O., jako kupującym, a D. K. (1) jako sprzedającym. Sprzedający, który mówił w języku polskim, okazał kupującemu dokumenty pojazdu. Pozwany sprawdził dokumenty tj. kartę pojazdu i „mały brief” oraz numer VIN pojazdu, szyby rocznikowe. Pojazd posiadał książkę serwisową i miał wszystkie przeglądy i karty przeglądu oraz ważne ubezpieczenie. Dokumenty niczym nie różniły się od dokumentów oryginalnych. Numer VIN pojazdu zgadzał się z numerami w karcie pojazdu i książce serwisowej. Przebieg także się zgadzał. Pozwany sprawdził dane z dowodu osobistego sprzedawcy, który widniał na karcie pojazdu. Ponieważ weryfikacja była pomyślna doszło do transakcji. Pozwany za samochód zapłacił 11 000 Euro. Nic nie wzbudziło jego podejrzeń. Sprzedający posiadał dwa komplety pasujących do samochodu kluczyków. W samochodzie nie było żadnych śladów uszkodzenia stacyjki czy zamków.

A. B. po sprowadzeniu samochodu do Polski i załatwieniu formalności z tym związanych, w dniu 20 listopada 2007 r., sprzedał samochód sąsiadom - państwu K.. Po około 3 latach okazało się, że samochód był kradziony. W dniu 8 lipca 2009 r. został zatrzymany i zabezpieczony dla potrzeb postępowania karnego (umowa sprzedaży – k. 14, wyjaśnienia pozwanego A. B. – k. 50 – 51, faktura VAT Nr (...).2007 – k. 41 akt 1 Ds. 743/12).

W sprawie nabycia przedmiotowego pojazdu było prowadzone postępowanie pod sygn. akt 1 Ds. 630/09. Postępowanie to zakończyło się postanowieniem z dnia 16 lipca 2012 r. o umorzeniu dochodzenia (postanowienie – k. 131 akt 1 Ds. 743/12).

W toku tego dochodzenia Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce wystąpiła z wnioskiem o udzielenie pomocy prawnej w sprawie karnej za granicą m. in. w zakresie przesłuchania D. K. (1). Nie udało się jednak ustalić tej osoby. Ustalono także, że zaświadczenie o dopuszczeniu do ruchu pojazdu A. (...) z ówczesnym niemieckim numerem rejestracyjnym (...) 543 było fałszywe. Z oględzin tego dokumentu wynika, że wpisana data pierwszej rejestracji pojazdu 17.11.2002 r. oraz przydzielenia numerów rejestracyjnych 24.09.2006 r. przypadają na niedzielę. Odnośnie osoby D. K. (1) – 15 B. – B. 2, który był wykazany jako ostatni właściciel przedmiotowego pojazdu, wystąpiono z zapytaniem do (...) Meldunkowego Zarządu Miasta miasta B.. Urzędniczka (...) Meldunkowego podała, że osoba o nazwisku D. K. (1) i wskazanym adresie nie jest aktualnie zameldowana oraz nie była zameldowana w przeszłości w mieście B.. Zapytanie złożone w powiecie ziemskim O.-S., Urząd ds. Ruchu Drogowego, Wydział Rejestracji (...) Mechanicznych wskazało, że w chwili przydzielania wskazanych numerów rejestracyjnych w dniu 24.09.2006 r. w Wydziale Rejestracji (...) Mechanicznych nie pracowała żadna urzędniczka podpisująca dokumenty skróconym do litery K imieniem i pełnym nazwiskiem. Jedyną urzędniczką o imieniu zaczynającym się na literę K była w tamtym czasie K. S.. Dodatkowo zauważono liczne błędy ortograficzne w okazanej kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu. Między innymi słowo Urząd ds. Ruchu Drogowego (S.) napisano z błędem. Występującą w tym słowie literę „ß” zastąpiono literą (...). W adresie ostatniego właściciela pojazdu popełniono błąd w nazwie ulicy. Brakuje w nim litery „d” w wiodącym słowie (...). Ponadto ponownie zastąpiono literę „ß” literą (...). Pisownia numeru na kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu cz. I ma formę LO – S – 1 – 072/06 – (...). Prawidłowo zapisany numer powinien zacząć się od LOS – a kolejnym znakiem powinna być litera. Tu wpisano jednak cyfrę 1. W adresie właściciela pojazdu, podobnie jak wcześniej, znów popełniono błąd. W wyrazie B. literę „ß” zastąpiono literą (...) (wniosek o udzielenie pomocy prawnej w sprawie karnej za granicą - k. 5 - 7 akt 1 Ds. 743/12, pismo z Prokuratury we F. i informacja do akt w sprawie oględzin kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu pojazdu – k. 99 - 102 akt 1 Ds. 743/12).

W dniu 19 lipca 2012 r. do Prokuratury Rejonowej w Ostrowi Mazowieckiej wpłynęło zawiadomienie pełnomocnika A. B. o popełnieniu przestępstwa oszustwa na jego szkodę, którego miała dokonać osoba podająca się za D. K. (1). Pozwany zażądał dokonania konfrontacji pomiędzy nim, a A. S. celem wykluczenia, że osoba podająca się za D. K. (1) i A. S. to ta sama osoba (zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na szkodę A. B. – k. 1 – 2 akt 1 Ds. 743/12).

Przeprowadzona w toku ww. postępowania przygotowawczego w sprawie 1 Ds. 743/12 opinia z badań mechanoskopijnych wykazała, że numer nadwozia (VIN) samochodu osobowego marki A. (...) nr rej. (...) nie nosi śladów przerabiania (opinia – k. 114 – 117 akt 1 Ds. 743/12).

W dniu 16 października 2012 r. pozwanemu A. B. okazano zdjęcie A. S. jednakże pozwany nie rozpoznał powoda (protokół okazania wizerunku – k. 154 akt 1 Ds. 743/12). W związku z brakiem danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., które miało polegać na wprowadzeniu w błąd pozwanego A. B. w dniu 7 listopada 2007 r. w Niemczech przez osobę posługującą się danymi D. K. (2) co do źródła pochodzenia nabytego na podstawie zawartej umowy kupna – sprzedaży samochodu osobowego marki A. (...) i doprowadzeniu go do niekorzystnego rozporządzania mieniem w kwocie 39 861,80 zł postępowanie zostało umorzone postanowieniem z dnia 23 października 2012 r. (postanowienie – k. 156 akt 1 Ds. 743/12).

Wskazany pojazd był ubezpieczony w V. (...) U. U. 32, (...) H.. Tytułem odszkodowania została powodowi wypłacona kwota 10 000 Euro (zaświadczenie o przyznaniu odszkodowania – k. 17, pismo z Biura Międzynarodowej (...) Policji Komendy Głównej Policji z załącznikami – k. 60 – 72 akt 1 Ds. 743/12, raport z dochodzenia – k. 111- 113 akt 1 Ds. 743/12).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 415 k.c. to z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przepis ten normuje podstawową zasadę odpowiedzialności opartej na winie sprawcy szkody. Za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody, przy czym zdarzeniem sprawczym w rozumieniu ww. przepisu jest zarówno działanie, jak i zaniechanie w sytuacji, gdy wiąże się z ciężącym na sprawcy obowiązkiem czynnego działania i niewykonania tego obowiązku. Jednocześnie czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy niewłaściwości postępowania odnoszące się do strony przedmiotowej, określane mianem bezprawności czynu oraz do strony podmiotowej, określanej pojęciem winy w znaczeniu subiektywnym. Zachowanie jest bezprawne, gdy popada w kolizję z istniejącym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć przede wszystkim nakazy i zakazy wynikające z obowiązujących przepisów prawnych, jak i wytworzone w społeczeństwie zasady współżycia społecznego. Bezprawność zaniechania następuje zaś wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może nastąpić. Dopiero czyn bezprawny może być rozważany w kategoriach winy, przez którą rozumieć należy naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie sygn. akt I ACa 1320/12, LEX nr 1480467,

W przedmiotowej sprawie fakt popełnienia szkody powodowi w podanych przez niego okolicznościach nie był kwestionowany. Niewątpliwie powód w nocy z dnia 10/11 października 2007 r. w godzinach 20:00-7:50 w miejscowości P. utracił pojazd marki A. (...) na skutek kradzieży przez nieustalone osoby. Kwestionowana przez pozwanego była natomiast sama zasada, na której powód oparł odpowiedzialność pozwanego za poniesioną szkodę.

Powód w swoim stanowisku dowodził, że pozwany jako paser ponosi odpowiedzialność solidarną wraz z bezpośrednimi sprawcami kradzieży, co uzasadnia skierowanie roszczeń bezpośrednio przeciwko niemu wobec nieujawnienia osób, które dokonały kradzieży.

Zgodnie z treścią art. 292 § 1 k.k. kto rzecz, o której na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Postępowanie w sprawie zaistniałego w dniu 7 listopada 2007 r. w Niemczech nabycia pochodzącego z przestępstwa samochodu marki A. (...) o numerze nadwozia (...). o czyn z art. 291 § 1 k.k. oraz nabycia tego pojazdu, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności nabywca powinien i mógł przypuszczać, że został uzyskany za pomocą czynu zabronionego tj. o czyn z art. 292 § 1 k.k. zostało na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego (postanowienie - k. 131 akt 1 Ds. 743/12). Zdaniem Sądu jednakże powyższy fakt nie wpływa na uchylenie odpowiedzialności pozwanego za zaistniałą szkodę w majątku powoda.

Rację ma powód wskazując, że pozwany jest profesjonalistą, który w sposób zawodowy zajmuje się handlem samochodami używanymi. W związku z tym wymagana jest od niego szczególna staranność. Pozwany składając wyjaśnienia podał, że sprawdził dokumenty, kartę pojazdu, książkę serwisową i „mały brief”, jak również numer VIN, szyby rocznikowe. Były wszystkie przeglądy i karty przeglądu. Przebieg także się zgadzał. Sprawdził dane z dowodu osobistego sprzedawcy, który widniał na karcie pojazdu. Wszystko było w porządku i doszło do zakupu tego samochodu. Zapłacił za samochód 11 000 Euro. To było normalna cena. Nic nie wzbudziło jego podejrzeń. Samochód posiadał nawet drugi, pasujący kluczyk.

W tym miejscu również należy przyznać słuszność stanowisku powoda, iż podjęte przez pozwanego działania w celu sprawdzenia, czy pojazd nie pochodzi z czynu zabronionego nie były wystarczające. Wykonanie tylko takich czynności sprawdzających, jak te opisane wyżej przez pozwanego, jest niedostateczne i w żadnym razie nie uwalnia go od winy. Zjawiskiem powszechnie znanym jest wprowadzanie do obrotu pojazdów kradzionych i podmiot zawodowo zajmujący się handlem samochodami obowiązany jest temu zjawisku przeciwdziałać poprzez zachowanie należytej staranności podczas dokonywanych transakcji. Istotnie, gdyby pozwany podjął chociażby minimum starań i sprawdził numer identyfikacyjny nadwozia pojazdu w policyjnej bazie danych to wiedziałby, że samochód został skradziony, albowiem samochód posiadał oryginalny numer VIN. Pozwany deklarował, że zna się na niemieckich dokumentach pojazdów, jednakże oględziny zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu pojazdu zostały przez niego wykonane pobieżnie, przez co nie dostrzegł elementarnych błędów, w tym ortograficznych, które znalazły się w tym zaświadczeniu. Z pisma Prokuratury we F. z dnia 1 lutego 2010 r. i informacji do akt w sprawie oględzin kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu pojazdu wynika, że zaświadczenie o dopuszczeniu do ruchu pojazdu A. (...) z ówczesnym niemieckim numerem rejestracyjnym (...) 543 było fałszywe. Oględziny tego dokumentu doprowadziły do ustalenia, że wpisana data pierwszej rejestracji pojazdu 17.11.2002 r. oraz przydzielenia numerów rejestracyjnych 24.09.2006 r. przypadają na niedzielę. Odnośnie osoby D. K. (1) – 15 B. – B. 2, ustalono, że osoba o takim nazwisku i wskazanym adresie nie jest aktualnie zameldowana oraz nie była zameldowana w przeszłości w mieście B.. Zapytanie złożone w powiecie ziemskim O.-S., Urząd ds. Ruchu Drogowego, Wydział Rejestracji (...) Mechanicznych wskazało, że w chwili przydzielania wskazanych numerów rejestracyjnych w dniu 24.09.2006 r. w Wydziale Rejestracji (...) Mechanicznych nie pracowała żadna urzędniczka podpisująca dokumenty skróconym do litery K imieniem i pełnym nazwiskiem. Jedyną urzędniczką o imieniu zaczynającym się na literę K była w tamtym czasie K. S.. Dodatkowo zauważono liczne błędy ortograficzne w okazanej kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu. Między innymi słowo Urząd ds. Ruchu Drogowego (S.) napisano z błędem. Występującą w tym słowie literę „ß” zastąpiono literą (...). Podobny błąd popełniono w adresie właściciela pojazdu. W wyrazie B. literę „ß” zastąpiono literą (...) W adresie ostatniego właściciela pojazdu popełniono błąd w nazwie ulicy. Brakuje w nim litery „d” w wiodącym słowie (...). Ponadto ponownie zastąpiono literę „ß” literą (...). Pisownia numeru na kopii zaświadczenia o dopuszczeniu do ruchu cz. I ma formę LO – S – 1 – 072/06 – (...). Prawidłowo zapisany numer powinien zacząć się od LOS – a kolejnym znakiem powinna być litera. Tu wpisano jednak cyfrę 1. (k. 99 – 102 akt 1 Ds. 743/12).

Okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie wskazują więc, że pozwany nie dołożył należytej staranności, aby upewnić się, czy przedmiotowy samochód nie ma wad prawnych. Pozwanemu można przypisać co najmniej winę nieumyślną, albowiem zachował się w sposób lekkomyślny i wykazał niedbalstwem. Nie wykonał podstawowych czynności sprawdzających i nabył pojazd, o którym mógł na podstawie towarzyszących okoliczności, przy dołożeniu minimum staranności dowiedzieć się, że pochodzi z czynu zabronionego. Okoliczności te jednoznacznie wskazują, że pozwanemu można przypisać winę i w związku z tym ponosi on odpowiedzialność względem powoda.

W wyroku z dnia 24 czerwca 1997 r. w sprawie II CKN 224/97 Sąd Najwyższy stwierdził, że komisanta - w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 k.c. - obowiązuje należyta staranność określona rodzajem prowadzonej działalności gospodarczej (art. 355 § 2 k.c.). Prowadzenie komisowej sprzedaży samochodów używanych oznacza, że komisant musi liczyć się ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu pojazdów kradzionych i dlatego obowiązany jest dokładnie sprawdzać numery identyfikacyjne oraz dokumenty pojazdu przyjętego do sprzedaży (OSNC 1998/1/8).

W uzasadnieniu do tego orzeczenia Sąd Najwyższy podniósł, że w działalności profesjonalnej potrzebna jest wiedza do prowadzenia tej działalności w szerokim znaczeniu, stąd nie można równoznacznie oceniać wymogu staranności profesjonalisty i zwykłego konsumenta, szczególnie, gdy chodzi o sprzedaż komisową przedmiotów o dużej wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego I CR 336/83, OSNCP 1984, z. 9, poz. 159 oraz uchwałę SN III CZP 67/90, OSNCP 1991, z. 5-6, poz. 65). (...) Wykryciu wady prawnej samochodu ma służyć dokładne zbadanie numerów identyfikacyjnych oraz dokumentów pojazdu, przy czym dokumenty powinny być kompletne.

Zważyć należy, że pojęcie winy jest nieco inaczej rozumiane w prawie karnym i prawie cywilnym. Prawo cywilne nie definiuje pojęcia winy. Korzystając w tym zakresie z dorobku prawa karnego, przyjmuje się, że pojęcie to zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania (bezprawność sensu largo). Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Najkrócej rzecz ujmując, winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów - tzw. zarzucalność postępowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2014 r w sprawie I ACa 915/13, LEX nr 1438084).

Aby mówić, że dane zachowanie jest zawinione należy badać nie tylko, czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również, czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 19 czerwca 2013 r. w sprawie sygn. akt I ACa 368/13, LEX nr 1339346) .

Rozważając kwestię winy pozwanego warto również przytoczyć sentencję wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie sygn. akt I ACa 1320/12 (LEX nr 1480467), z której wynika, że w obszarze deliktów prawa cywilnego rozróżnia się dwie postacie winy, to jest winę umyślną i nieumyślną. O ile przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza lub co najmniej na wystąpienie tych skutków się godzi, o tyle przy winie nieumyślnej (niedbalstwie) sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Pojęcie niedbalstwa wiąże się więc z niezachowaniem staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. O ile jednak pojęcie winy jest jednakowe, zarówno jeśli chodzi o odpowiedzialność deliktową, jak i kontraktową, o tyle różnice dotyczą zakresu odpowiedzialności. Podkreślić należy, że w ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza że sprawca odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa.

Prawdopodobna i możliwa do przyjęcia jest również koncepcja pomocnictwa pozwanego przewidziana w art. 422 k.c. Taką konstrukcję przyjął na przykład Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 21 listopada 2013 r. w sprawie I ACa 455/13 wskazując, że wydawca splagiowanego dzieła winien być traktowany jako pomocnik sprawcy z uwagi na charakter relacji istniejący między autorem plagiatu, który bezpośrednio dopuszcza się naruszenia chronionego prawa autorskiego a osobą powielającą plagiat w procesie wydawniczym i w trakcie kolportażu splagiowanego dzieła. Art. 422 k.c. stanowi podstawę materialnoprawną (powiązaną z art. 415 k.c.) odpowiedzialności obojga (LEX nr 1409062).

Zgodnie z art. 422 k.c. za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody.

W wyroku z dnia 13 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie sygn. alt I ACa 1090/13 stwierdził, że odpowiedzialność na podstawie art. 422 k.c., czyli, między innymi, za świadome skorzystanie ze szkody wyrządzonej przez kogo innego osobie trzeciej jest odpowiedzialnością za czyn własny, ale nie jest to odpowiedzialność sprawcza, bowiem korzystający nie jest sprawcą szkody. W czynie tym zawarte być muszą trzy elementy: musi dojść do uzyskania korzyści, osoba korzystająca musi mieć świadomość uzyskania korzyści oraz wyrządzenia drugiemu szkody, a źródłem korzyści musi być szkoda wyrządzona drugiemu. Skorzystaniem z wyrządzonej szkody będzie uzyskanie

jakiegokolwiek korzyści albo o charakterze majątkowym w postaci zwiększenia aktywów, zmniejszenia pasywów, uniknięcia możliwego zmniejszenia aktywów, albo o charakterze niemajątkowym, osobistym. Aby jednak można było mówić o wypełnieniu znamion przestępstwa przez korzystającego, po jego stronie musi wystąpić świadomość korzystania ze szkody wyrządzonej drugiemu, a zatem taka sytuacja gdy temu, kto ze szkody skorzystał, można przypisać winę umyślną lub rażące niedbalstwo (LEX nr 1441380).

Biorąc pod uwagę poglądy wyrażone w powyższych orzeczeniach należy stwierdzić, że wina pozwanego jest niewątpliwa, a jego odpowiedzialność za wyrządzoną powodowi szkodę oczywista. Pozwany wykazał się rażącym niedbalstwem w sytuacji, kiedy powinien był i mógł przewidzieć możliwość zakupu kradzionego pojazdu i zapobiec wystąpieniu tego skutku. Przy dołożeniu minimum staranności i dokonaniu podstawowej czynności, jaką było sprawdzenie pojazdu w policyjnej bazie danych nie doszłoby do transakcji. Od pozwanego jako profesjonalisty wymagana była szczególna staranność i nie może się on tłumaczyć, że nic nie wzbudziło jego podejrzeń w sytuacji, kiedy zaświadczenie o dopuszczeniu pojazdu do ruchu zawierało oczywiste błędy, które dało się zauważyć po pobieżnej analizie tego dokumentu. Przy tak rozwiniętym procederze handlu kradzionymi pojazdami pozwany nie powinien był ograniczyć się jedynie do badania dokumentów okazanych mu przez sprzedającego.

Stosownie do judykatury przyjętej na tle art. 136 Kodeksu zobowiązań, której reprezentatywnym przykładem jest orzeczenie SN z 19.9.1962 r. (1 CR 738/61, OSPiKA Nr 5/1963, poz. 112), ten, kto udzielił sprawcy pomocy w ukryciu wyrządzonej szkody stał się pomocnikiem sprawcy w jego uchyleniu się od odpowiedzialności (polecznikiem) i podobnie jak ten, kto skorzystał świadomie z wyrządzonej drugiemu szkody (jak paser), odpowiada za tę szkodę na równi ze sprawcą. Artykuł 422 KC ma taką samą treść jak art. 136 KZ, a brak innych względów, które by usprawiedliwiły stanowisko, że pod rządem Kodeksu cywilnego dotychczas przyjęta judykatura powinna ulec zmianie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1970 r. w sprawie III CRN 141/70 M.Prawn. 2008/10/537). Z kolei w wyroku z dnia 10 lipca 1975 r. w sprawie sygn. akt I CR 399/75 wskazano, że pomoc udzielona sprawcy w wyrządzeniu szkody czynem niedozwolonym jest sama w sobie czynem niedozwolonym. Z art. 422 k.c. wyraźnie wynika, że jest niedozwolona. Wobec tego podstawową przesłanką odpowiedzialności pomocnika w wyrządzeniu szkody przez sprawcę jest wina pomocnika. Nie musi to być wina umyślna czy rażące niedbalstwo wymagane dla odpowiedzialności osoby, która skorzystała z wyrządzonej szkody. Wystarczy zatem każde niedbalstwo (LEX nr 7726).

Wysokość szkody jaką zobowiązany jest naprawić pozwany określa wartość nabytej rzeczy pochodzącej z kradzieży (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 1966 r. w sprawie I PR 162/66, Lex nr 6000 oraz w wyroku z dnia 7 listopada 1979 r. w sprawie sygn. akt II CR 360/79, OSNC 1980/7-8/142).

Na wniosek powoda Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i oceny stanu technicznego pojazdów mechanicznych inż. A. T. celem oszacowania skradzionego pojazdu A. (...) na rynku niemieckim w chwili jego kradzieży. Biegły oszacował wartość pojazdu na kwotę 13 936,80 Euro (50 500 zł).

Powyższa opinia nie była kwestionowana przez strony i Sąd dał jej wiarę w całości. Jest sporządzona rzetelnie, w sposób jasny i logiczny.

Pismem z dnia 25 lipca 2014 r. powód cofnął powództwo ponad kwotę 3 936,80 Euro wraz ze zrzeczeniem się roszczenia i wniósł o zasądzenie od pozwanego powyższej kwoty wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tj. 10 października 2011 r. do dnia zapłaty (stanowisko w sprawie – k. 178). Wysokość szkody poniesionej przez powoda, po oszacowaniu pojazdu przez biegłego, należy ustalić na kwotę 13 936,80 Euro, a więc tyle ile wart był samochód w chwili kradzieży. Ponieważ powód otrzymał z ubezpieczenia kwotę 10 000 Euro to do wyrównania szkody brakowało kwoty 3 936,80 Euro. Szkodą bowiem jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica pomiędzy obecnym stanem majątkowym, a tym stanem jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak: Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1957 r. w sprawie sygn. akt II CR 304/57).

Zważyć należy, że zasada walutowości, o której mowa w art. 358 § 1 k.c., nie stanowi przeszkody do wyrażenia kwoty odszkodowania w walucie obcej zarówno w

pozowie wniesionym przez niemiecką spółkę kapitałową, jak i w wyroku uwzględniającym powództwo (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 kwietnia 2005 r., III CZP 1/05).

Mając na uwadze treści art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, należy uznać, że roszczenie powoda jest także uzasadnione w zakresie odsetek od należności głównej.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd orzekł jak w wyroku. W zakresie cofniętego powództwa Sąd umorzył postępowanie.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c., a o kosztach pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa z tytułu wydatków na opinię biegłego na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Łączne koszty postępowania wyniosły 7 306,11 zł i składały się na nie opłata od pozwu w wysokości 1 065 zł, koszty poniesione przez powoda z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 2.417 zł, koszty zaliczek w łącznej wysokości 1 250 zł, koszty poniesione przez pozwanego z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 2.417 zł, oraz niepokryte przez strony wynagrodzenie biegłego w kwocie 237,37 zł. Powód uiścił z tego łącznie 4 732 zł. Ponieważ żądanie powoda zostało uwzględnione w 80 % (cofnięcie pozwu należy traktować jako przegranie procesu w tej części) to powód powinien ponieść koszty postępowania w 20 %, a pozwany w pozostałej części. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa z tytułu niepokrytych przez strony wydatków w sprawie od pozwanego A. B. kwotę 157,11 zł (punkt 4 wyroku) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda różnicę pomiędzy kosztami, które powód poniósł, a które powinien był ponieść w stosunku w jakim wygrał sprawę tj. kwotę 3 270,78 zł (7 306,11 zł x 20 % = 1 461,22 zł – tyle powód powinien ponieść, a poniósł 4 732,00 zł) (pkt 3 wyroku).